

**Prof. dr hab. Anna ZĄBKOWICZ**  
Uniwersytet Jagielloński  
anna.zabkowicz@uj.edu.pl  
ORCID: 0000-0003-1977-0884

DOI: 10.15290/oes.2019.01.95.01

## CZY ISTNIEJE EKONOMIA KAPITALIZMU?<sup>1</sup>

### Streszczenie

**Cel** – Artykuł ma za zadanie pokazać, że znacząca część myśli ekonomicznej, która nie została włączona w główny nurt teorii ekonomii, swój rozwój zawdzięcza refleksji nad różnymi konfiguracjami kapitalizmu.

**Opis** – W pierwszej części opracowania wyjaśnia, że w świetle dzieł wybitnych myślicieli na zachodzie Europy utożsamianie kapitalizmu z rynkiem wypada jak daleko idące uproszczenie, a zatem ekonomia oparta na konstrukcie rynku nie jest tym samym co ekonomia kapitalizmu. W drugiej części odwołano się do przykładów „nieortodoksyjnej” myśli po to, aby zaakcentować zbieżność dwóch procesów: rozwoju kapitalizmu i rozwoju myślenia o nim. Przykłady wykorzystane pochodzą z okresu intelektualnego rozrachunku w czasie i bezpośrednio po II wojnie światowej, kiedy ukazały się książki F.A. von Hayeka, K. Polanyi’ego i W. Euckena do dziś oferujące punkty odniesienia w debatach tych, którzy chcą zrozumieć kapitalizm.

**Słowa kluczowe:** główny nurt teorii ekonomii, liberalizm, ekonomia heterodoksyjna, Karl Polanyi

## IS THE ECONOMY OF CAPITALISM ON THE AGENDA?

### Summary

**Purpose** – It is argued that a significant strand of economic thought which remains outside the mainstream has been built on the reflection on different capitalism configurations.

**Description** – First, it is claimed that the free-market economy is not identical with the economy of capitalism since capitalism is not market itself. Next, the paper dwells on some “non-orthodox” theories while striving to show their compatibility with capitalism configurations. The examples chosen derive from wartime and postwar intellectual debates which resulted, among others, in the works of Friedrich von Hayek, Karl Polanyi and Walter Eucken, which still constitute reference points in current debates on capitalism.

**Key words:** economic mainstream, liberalism, heterodox economics, K. Polanyi

**JEL classification:** B52

---

<sup>1</sup> Artykuł wpłynął 10 września 2018 r., zaakceptowano 29 października 2018 r.  
Article received 10 September 2018, accepted 29 October 2018.

## 1. Wstęp

Odpowiedź na pytanie: Czy istnieje ekonomia kapitalizmu? wydaje się oczywista – mimo to warto je zadać. Uznaje się, że ekonomia powstała wraz z dziełem A. Smitha wydanym w 1776 r. czyli niemal równocześnie z kapitalizmem, jeśli polegać na tych historykach, którzy początek kapitalizmu datują na wiek XVIII. Ten artykuł w ogóle by nie powstał, gdyby nie fakt, że główny nurt teorii ekonomicznych nie zajmuje się kapitalizmem. Zajmuje się logicznymi zależnościami, ale nie ustrojem, w którym przyszło nam żyć, kształtującym się w określonym miejscu i czasie. Jeśli uznamy ten fakt, odpowiedź przestaje być oczywista i zaczyna być intrygująca.

Artykuł odwołuje się do znacznej części myśli ekonomicznej, która nie została włączona w główny nurt na etapie powojennej konsolidacji dyscypliny. Ma za zadanie pokazać, że swój rozwój owa „nieortodoksyjna” ekonomia zawdzięcza refleksji nad różnymi konfiguracjami kapitalizmu. Studiowanie kapitalizmu jest wspólnym dziełem socjologów, politologów i ekonomistów. To ten dorobek miał na myśli wybitny niemiecki uczyony W. Streeck, wieloletni dyrektor Instytutu Badań Społecznych fundacji Maxa Plancka (Max Planck Institut fuer Gesellschaftsforschung), apelując, aby przestać się zajmować bezczasową (timeless) „ekonomią” i powrócić do studiów nad realnie istniejącym kapitalizmem [Streeck, 2009]. „Understanding the World in Which We Live”. Tym mottem rozpoczyna swoją książkę o kapitalistycznym systemie-świecie I. Wallerstein [2004]. Inny prominentny autor, H. Chang, profesor Uniwersytetu Cambridge dowodzi, że wyjaśnienia *nie* możemy oczekiwać od ekonomii „wolnorynkowej” (free-market economics), chodziloby więc o taką naukę, która objaśnia jak funkcjonuje kapitalizm [Chang, 2011]. Odnośny dorobek kumuluje się nieprzerwanie od czasów Smitha; podobnie kapitalizm istnieje nieprzerwanie, jakby pomimo abstrakcyjnej, „bezczasowej” i „wolnorynkowej” ekonomii. Jak wynika z dat publikacji przytoczonych właśnie prac, ekonomia kapitalizmu dzieje się także współcześnie.

Oczywiście niemożliwe jest pomieszczenie tego dorobku w ramach artykułu. W takiej małej formie nie do pomyślenia jest nawet rzetelny przegląd prac najbardziej uznanych autorów. Nie taki jest też cel artykułu. Odwołania do literatury pojawiają się głównie po to, aby zaakcentować zbieżność dwóch procesów: rozwoju kapitalizmu i rozwoju myślenia o nim. Przykłady wykorzystane tutaj pochodzą z okresu intelektualnego rozrachunku w czasie i bezpośrednio po II wojnie światowej, kiedy ukazały się książki F.A. von Hayeka, K. Polanyi’ego i W. Euckena do dziś oferujące punkty odniesienia w debatach tych, którzy chcą zrozumieć kapitalizm.

## 2. Teoria rynku i ekonomia kapitalizmu

Ekonomia chce wyjaśnić, mówiąc najogólniej, czym kierują się ludzie, mając na względzie materialne warunki bytu i w jaki sposób te indywidualne decyzje przekładają się na zachowanie rynków i społeczeństw. Teoria ze swej natury polega na okrawaniu rzeczywistości bądź tworzeniu nowego „świata” za pomocą ograniczają-

cych założeń. Ekonomiści, aby przeniknąć gmatwaninę ludzkich decyzji i zachowań, przyjmują, że ludźmi powoduje przede wszystkim interes materialny, który realizuje się na rynku. Jest to oczywiste zawężenie ludzkiego działania do tej części, która dotyczy kupna, sprzedaży, produkcji i konsumpcji.

Teoria ekonomii w głównym nurcie przepuszcza przez swoisty pryzmat szeroką i złożoną sferę ludzkiej aktywności i doświadczenia. Tworzy modele, które nie opisują bynajmniej rzeczywiście istniejących systemów, lecz typy idealne, konstrukcje teoretyczne oparte na kilku czynnikach. Dzięki temu operuje na szkielecie gospodarki rynkowej, który daje się opisać w języku matematyki. Uproszczenie osiąga się niewątpliwie kosztem oddalenia od *prawdziwej* gospodarki. W zamian za to zyskuje się możliwość otrzymania wyników opartych na *precyzyjnych* wyliczeniach oraz sposobność rozumowania na „twardym” gruncie modelu. Nie wchodząc w szczegóły, można tę niezbędną charakterystykę istoty głównego nurtu ekonomii zamknąć ogólnym stwierdzeniem, że działalność ludzka została zawężona do kupna, sprzedaży, produkcji i konsumpcji, cechy ludzkie konsekwentnie zostały zredukowane do ekonomicznej racjonalności, a motywy zachowań – do maksymalizacji użyteczności.

Wobec tego, że taka perspektywa dominuje, studenta ekonomii, ale także niejednego profesjonalistę, bulwersować może twierdzenie, że kapitalizm to nie wyłącznie rynek. Zwłaszcza w krajach naszego regionu, gdzie stosunkowo niedawno dokonało się przejście od realnego socjalizmu do kapitalizmu, zarówno ekonomiści jak opinia publiczna zazwyczaj stawiają znak równości między nimi [Ingham, 2011]. Tymczasem w świetle dzieł wybitnych myślicieli na zachodzie Europy jest to daleko idące uproszczenie. Na przykład słynny niemiecki socjolog M. Weber wskazuje, że rynki istniały na długo przedtem zanim z gospodarstwa domowego wydzieliło się przedsiębiorstwo, co, jego zdaniem, było podstawą rozwoju „gospodarki zarobkowej” i dało początek nowej, kapitalistycznej formie społeczeństwa [Weber, 2002]. Niemniej, według M. Webera, W. Sombarta, F. Braudela i innych, również w tej formacji obok aktywności nastawionej na zysk funkcjonuje gospodarka zorientowana na zaspokajanie potrzeb – lecz nie na zarobek. Znany francuski myśliciel i historyk F. Braudel twierdzi wręcz, że „gospodarka rynkowa” i „kapitalizm” to dwa różne pojęcia. Atrybutem tej pierwszej jest zaspokajanie potrzeb w łańcuchu produkcji, wymiany i konsumpcji, co oczywiście miało miejsce także w przedkapitalistycznych dziejach Europy. Atrybutem kapitalizmu natomiast jest akumulacja kapitału pieniężnego. O ile domeną gospodarki rynkowej jest sfera realna, kapitalistyczna „produkcja” zysków ma miejsce w sferze pochodnej, pieniężnej [Braudel, 2013]. O tym, jak myślenie o kapitalizmie odbiega od ekonomii opartej na idei rynku, można przeczytać także w publikacjach współczesnych, na przykład autorstwa G. Hodgsona [2001].

K. Polanyi definiuje „samoorganizujący się rynek” jako kwintesencję dynamiki kapitalizmu i jednocześnie wskazuje uzupełnienie, które jest niezbędne, aby kapitalizm mógł istnieć – samoorganizację społeczeństwa. Wymiana rynkowa to tylko

jedna z form integracji życia gospodarczego<sup>2</sup>. Mechanizm rynkowy stał się dominującą formą integracji życia gospodarczego dopiero w XIX wieku, co nie zmienia faktu, że w gospodarce (również współczesnej) koordynacja w znacznej mierze odbywa się poza rynkiem. Z tego względu założenia ekonomii neoklasycznej (założenie ograniczoności zasobów, postulat maksymalizacji użyteczności) nie opisują uniwersalnej kondycji człowieka gospodarującego, lecz jedynie partykularny dylemat jednostki działającej w warunkach rynkowych. Oprócz wymiany rynkowej, funkcję integrującą aktywność ludzi spełnia redystrybucja i wzajemność. Tym, co nadaje procesom gospodarczym powtarzalność i przewidywalność są instytucje społeczne. Na przykład redystrybucja odbywa się w dużej mierze dzięki instytucji państwa; wzajemność konstytuuje instytucja rodziny itp. Chociaż rynek odwołujący się do rozproszonej konkurencji wydaje się wyróżniać kapitalizm na tle innych formacji historycznych, to częścią kapitalizmu jest także wspólnota oparta na spontanicznej solidarności, także państwo oraz firmy działające poprzez system hierarchicznej kontroli.

Jeżeli zatem, mając na względzie materialne warunki bytu, przyglądamy się aktywności ludzi, wylaniają się dwie ogólne domeny instytucjonalne. W jednej koordynacja aktywności następuje za pomocą konkurencji i rynku. Nie trzeba dodawać, że tą formą i tylko nią zajmuje się ekonomia w głównym nurcie. O drugiej domenie może być mowa dzięki roli, jaką w koordynacji działań spełniają instytucje społeczne – także poza rynkiem. Ową społeczną sferą dopełniającą kapitalizm zajmuje się głównie instytucjonalizm w ekonomii. Dzięki temu wylania się obszerniejsza wizja gospodarki, gdzie oprócz mechanizmu rynkowego, polegającego na rozproszonej konkurencji, działa subsystem instytucji zakorzeniony w ramach organizacji i w sieciach społecznych. Ów społeczny kontekst może konkurencję wspomagać bądź ją mitygować.

Zatem kapitalizm to nie tylko rynek, a ekonomia oparta na idei rynku nie jest w stanie opisać tego fenomenu. Nie tylko dlatego, że pojęcie kapitalizmu wymusza znacznie szerszy zakres analizy. Innym powodem jest redukcjonizm ekonomii liberalnej. Oddajmy głos jednemu z najbardziej wpływowych jej krytyków, K. Polanyi'emu: „Nie ma inicjatywy bardziej pozbawionej sensu niż próba sprowadzenia cywilizacji, jej istoty i fundamentów do ściśle określonej liczby instytucji, spośród których jedną uznaje się za kluczową i uzasadnia w kolejnych etapach analizy nieuchronnej autodestrukcji tej cywilizacji pewnymi mechanizmami rządzącymi jej gospodarką. Cywilizacje – podobnie jak życie – rodzą się wskutek interakcji ogromnej liczby niezależnych od siebie czynników, których zasady nie można zredukować do kilku wybranych kategorii” [Polanyi, 2010, s. 4; Wilkin, 2016, s. 123].

Kapitalizm zwykle opisywany jest za pomocą kilku „atrybutów”. Najczęściej w celu jego ujęcia przywoływany jest rynek i własność prywatna, jak na przykład w haśle *The New Encyclopaedia Britannica* [1991, s. 831]: „Kapitalizm, nazywany także gospodarką wolnego rynku lub gospodarką wolnej przedsiębiorczości: system

---

<sup>2</sup> Jest to teza postawiona w artykule K. Polanyi [1957], którą przytacza się za M. Kassmerem [2017].

ekonomiczny... w którym większość środków produkcji jest własnością prywatną, a produkcją kieruje i dochód dzieli mechanizm rynkowy”<sup>3</sup>. Bywa, że do listy kryteriów, obok rynku i własności prywatnej, dodaje się indywidualną wolność osobistą i swobodę umów, jak w definicji Encyklopedii PWN. Kryteria te nie są ani unikalne, ani ostre. Na przykład G. Hodgson [2015] wskazuje, że zorganizowane rynki istniały już pięć tysięcy lat temu w Chinach, a w rejonie Morza Śródziemnego jeszcze przed naszą erą; podobnie własność prywatna odgrywała podstawową rolę w wiodących gospodarczo regionach od tysięcy lat. Ponadto własność prywatną i wolność, jako podstawy aksjologiczne kapitalizmu, można w pewnej mierze zakwestionować, mając na względzie ich różne interpretacje i „zastosowania” [Miszewski, 2018, s. 65-68]. Nie miejsce tu na przytaczanie szeregu definicji kapitalizmu, których w literaturze znajduje się wielka obfitość [zob. Hodgson, 2015]. Najważniejsze wydają się te z nich, które mówią, że dla kapitalizmu trudno jest znaleźć odpowiedni model i że jest on fenomenem zmiennym. Według jednej z nich, kapitalistyczny porządek społeczny to wynik rozwoju takich instytucji, jak własność prywatna, praca najemna (*wage labour*), spółki kapitałowe (joint-stock companies) i in., który przebiega w zróżnicowanym historycznym kontekście, w ramach narodowej tradycji i już funkcjonujących instytucji i jest naznaczony stosunkami siły i układem władzy [Streeck, 2014, s. 24].

### 3. Dynamika kapitalizmu i jej odzwierciedlenie w teorii

Wielu myślicieli podkreśla na różne sposoby, że kapitalizm nie jest ani systemem, ani naturalnym stanem (state of nature). Niektórzy widzą go jako proces, instytucjonalizację, której konkretne formy nie są przesądzone i, jak W. Streeck, podkreślają dynamiczność i zmienność tej formacji w czasie. Inni dostrzegają, że kapitalizm wchodzi w różne konstelacje. Na przykład, F. Braudel [2013] uważa, że dynamiki kapitalizmu nie należy wiązać z sukcesją po niewolnictwie, poddaństwie i feudalizmie, lecz z synchronią. Zgodnie z tym stanowiskiem, kapitalizm dzieje się jednocześnie wraz z innymi formami życia materialnego tego samego społeczeństwa. W rezultacie należy mówić raczej o konfiguracjach niż o etapach, które sugerowałyby marsz zwartej kolumny w określonym kierunku. Kapitalizm nie ewoluuje, lecz w wyniku strukturalnych kryzysów się przepoczwarza, konfiguruje [Klementewicz, 2016].

Kapitalistyczny charakter zmiennego układu instytucjonalnego przejawia się w tym, że motywuje on do akumulacji kapitału w prywatnych rękach oraz popycha do nieustannej ekspansji komercyjnych stosunków, bowiem ekspansja – zarówno w sensie skali działalności jak jej zakresu – jest wręcz warunkiem przetrwania kapitalizmu [Streeck, 2012]. Aby uchwycić dynamikę kapitalizmu, najczęściej przyjmuje się kryterium „sposobu produkcji”. Ta kategoryzacja wskazuje, wykorzystanie jakich

<sup>3</sup> “Capitalism, also called, free market economy or free enterprise economy: economic system (...) in which most of the means of production are privately owned and production is guided and income distributed largely through the operation of markets.”

zasobów miało w historii podstawowe znaczenie dla generowania dochodu i zysków. Oprócz źródeł akumulacji kapitału istotny jest także sposób organizacji produkcji.

Trudno określić, kiedy w historii dążenie do akumulacji zysków i kapitału zdominowało aktywność gospodarczą. Według Braudela jeszcze między XV i XVIII wiekiem nawet w Europie, nie mówiąc o innych częściach „świata gospodarczego” przeważała gospodarka samowystarczalna, „gospodarka elementarna”, choć „miasta-imperia” tworzyły już wówczas wyspy kapitalizmu kupieckiego, gospodarki pieniężnej [Braudel, 2013, s. 103-104, 111-122]. Z początkiem XVIII wieku pierwszy rynek narodowy we współczesnym rozumieniu w Anglii dał podstawy do ekspansji gospodarki zarobkowej i, tym samym, zapoczątkował dominację kapitalizmu. Społeczeństwo, które obserwował i analizował A. Smith, oparte było na handlu czyli na wymianie rynkowej. Tę formę określić można jako kapitalizm firm rodzinnych i wolnego handlu. Kapitał skupiał się w rękach bogatych kupców stojących na czele łańcuchów wymiany, których Braudel nazywa „negocjantami”.

Jednak już od końca XVIII wieku przemiany technologiczne i społeczne, zwane pierwszą rewolucją przemysłową, które mógł obserwować między innymi D. Ricardo, wyniosły wysoko w hierarchii społecznej rolę „inwestora” [Chang, 2011]. Wprawdzie innowacje i przedsiębiorstwa były u początków kapitalizmu przemysłowego sprawą przemysłowców „pośledniego pochodzenia” [Braudel, 2013, s. 140]. Jednak otwarcie nowych rynków poza Europą (portugalska i hiszpańska Ameryka, Indie, imperium osmańskie) pobudziło rozwój produkcji przemysłowej na skalę masową, a ta, zanim przyniosła zyski, wymagała wielkich nakładów na fabryki, kolej, zaopatrzenie z zagranicy itp., co wymusiło przyspieszoną koncentrację kapitału. „Wehikulami” do pozyskiwania funduszy na potrzeby inwestycji w masową produkcję przemysłową i niezbędną infrastrukturę stały się spółki akcyjne notowane na giełdzie.

Koncentracja kapitału wiązała się ze zmianami w strukturze rynku i organizacji produkcji. W końcu XIX wieku spółki akcyjne z ograniczoną odpowiedzialnością były już zjawiskiem powszechnym, a giełdy papierów wartościowych stały się rynkami znaczącymi w gospodarce. Widoczna w sferze finansów i w sferze produkcji koncentracja aktywów, uprawnień, praw własności sprzyjała osiągnięciu pozycji monopolistycznej. Podobny efekt na strukturę wymiany rynkowej wywierały porozumienia biznesowe – kartele i inne formy zrzeszania się firm. Charakterystyczne dla XIX wieku są wielkie trusty sprzężone z eksportem kapitału i militaryzacją gospodarki oraz syndykaty robotnicze, które przeciwstawiały się władzy potężnych pracodawców. Ten okres jest opisywany jako „leseferyzm” (W. Eucken), „ekspansja rynku światowego” (K. Polanyi), „imperializm” (W. Lenin). Symptomatyczne, że dopiero w tym czasie wykluwa się na dobre pojęcie kapitalizmu<sup>4</sup>. W ostatnich dekadach XIX wieku i pierwszych dekadach XX wieku przyspieszyła koncentracja

---

<sup>4</sup> F. Braudel początki zdominowania tego konstruktów w nauce o społeczeństwie wiąże z publikacją dzieła W. Sombarta *Der moderne Kapitalismus* w 1902 r. w Lipsku „*Kapitalizm* bowiem w szerokim sensie datuje się od początku XX wieku” [Braudel, 2013, s. 60].

produkcji i kapitału oparta na bankach. Współcześnie okres ten określa się jako pierwszą falę globalizacji konkurencji [Ingham, 2011, s. 260].

Wspomniane wyżej konfiguracje kapitalizmu, charakterystyczne dla gospodarki w Europie i w Ameryce Północnej w XVIII i XIX wieku, stały się impulsem analiz w wyjątkowo inspirującym dla myśli ekonomicznej okresie, mianowicie w pierwszej połowie XX wieku, kiedy ukazało się między innymi główne dzieło W. Euckena „Podstawy polityki gospodarczej”. Odwołanie się do tej książki ma tę wartość z punktu widzenia tematu, że przybliży obraz gospodarki kapitalistycznej w danym miejscu i czasie, kontrastujący pod wieloma względami z ideą rynku i konkurencji. Przesłaniem tego sztandarowego dzieła ordoliberalizmu jest wręcz poszukiwanie ustroju opartego na konkurencji, który różni się całkowicie od „polityki laissez-faire”, inaczej – leseferyzmu [Eucken, 2005, s. 296]. W ocenie Euckena [2005, s. 199] „od początku uprzemysłowienia nie udało się zbudować efektywnego systemu sterowania (...)”. Klęska polityki laissez-faire ma związek z autonomiczną prywatną władzą ekonomiczną, która wzmacnia tendencję do centralizacji i rujnowania mechanizmu cenowego<sup>5</sup> [Eucken, 2005, s. 189-193, 211-221]. Uzasadnienie tych poglądów można by streścić następująco. W gospodarce rynkowej koordynacja odbywa się za pośrednictwem cen. Ład rynkowy zapewnia zgranie potrzeb i dostępnych czynników produkcji za pomocą cen zrjonalizowanych [Eucken, 2005, s. 202-203, 207, 296]. Fundamenty tego ładu, inaczej – „ustroju gospodarczego” tworzą zasady określone przez państwo na poziomie konstytucyjnym. Leseferizm ukształtowanie tych fundamentów pozostawił w znacznym zakresie w prywatnych rękach. Swoista symbioza władzy państwowej i prywatnych grup dominujących doprowadziła do protekcjonizmu handlowego, który wzmacniał monopole i pozwoliła na zdominowanie procesu gospodarczego przez ceny monopolistyczne. Mówiąc o grupach dominujących w gospodarce, Eucken ma na myśli władzę poszczególnych firm, koncernów, karteli, konfederacji pracodawców i związków zawodowych. Wolność prywatnych kontraktów została wykorzystana między innymi do tworzenia różnego rodzaju „syndykatów”. W tym układzie instytucjonalnym aktywność grup dominujących ogranicza wolność osobistą, a państwo nie stwarza dostatecznej ochrony przed prywatnymi podmiotami [Eucken, 2005, s. 56-96].

Pierwsza połowa XX wieku przynosi zarówno katastrofy gospodarcze i wojenne jak i oznaki „oswajania” owego „dzikiego” kapitalizmu. Po bezprecedensowej ekspansji na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku nastąpiło najgroźniejsze w historii kapitalizmu załamanie. Wielka Depresja w latach trzydziestych XX wieku stała się początkiem rozpadu międzynarodowego ładu walutowego i politycznego. Reakcją na erozję instytucji liberalnego kapitalizmu był faszyzm i wywołana

---

<sup>5</sup> Podobnie Eucken ocenia skutki „eksperymentalnego” centralnego sterowania gospodarką w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku w reżimach faszyzmu, socjalizmu i Nowego Ładu (*New Deal*). Obserwacja ograniczania swobód jednostki, któremu towarzyszy centralizacja sterowania gospodarką nie tylko w hitlerowskich Niemczech, ale także we Włoszech Mussoliniego, w Związku Radzieckim i innych krajach europejskich wydaje się bezpośrednim powodem napisania *Podstaw polityki gospodarczej*.

przezeń II wojna światowa. Polityczne konsekwencje Wielkiej Depresji prowadzą do tego, że rośnie znaczenie interwencji państwa. Zgodnie z nowym konsensem politycznym, którego pierwszym przykładem jest New Deal w Stanach Zjednoczonych, państwo nie tylko powinno nakładać ograniczenia na praktyki monopolistyczne i nadzorować rynki finansowe, ale i uaktywnić się także jako pracodawca ostatniej instancji i prowadzić sprzyjającą wysokiemu zatrudnieniu politykę makroekonomiczną. Czas II wojny światowej umacnia rolę państwa. Państwo, które mobilizowało do wojny po obu stronach, w czasach gospodarki wojennej wypracowało metody i instytucje centralistycznego zarządzania. Niektóre z nich wojnę przetrwały i służyły interwencjonizmowi po wojnie. Zarazem w klasie politycznej ugruntowuje się świadomość, że społeczeństwu, które ucierpiało w wojnie totalnej jak nigdy, trzeba stworzyć perspektywy lepiej urządzonego życia. Nie bez znaczenia było wyzwanie realnego socjalizmu, który po wojnie zatrwajając rozprzestrzenił się poza granice Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Już w latach wojny powstały ważne próby intelektualnego rozrachunku z tym okresem, a wśród nich przywoływane poniżej książki: dzieło życia K. Polanyi'ego [2010] i książka F. von Hayeka [2005]. Po II wojnie światowej rozwijają się konkurujące ze sobą systemy idei i zarazem wielkie programy społeczne: ordoliberalizm, keynesizm, państwo opiekuńcze (*welfare state*), socjalizm (np. wkład M. Kaleckiego). Wiąże się z nimi obietnica stabilizacji politycznej, makroekonomicznej i socjalnej, która nabrała szczególnego znaczenia po wojennej traumie.

Podstawę kapitalistycznej akumulacji nadal stanowi masowa produkcja przemysłowa, jednak międzynarodowy przepływ kapitału poddany zostaje ograniczeniom, a operacje finansowe podlegają bardziej rygorystycznej kontroli państwa. W stosunkach przemysłowych zachodzą istotne zmiany, od których ta konfiguracja po II wojnie światowej zyskuje miano „fordyzmu”. W wielkich przemysłowych korporacjach przyjmuje się innowacyjna organizacja produkcji, zainicjowana przez H. Forda. Zarazem prawo pracy chroni zatrudnionych w nieporównywalnie większym zakresie, a specjalne urzędy stają na straży uczciwej konkurencji. Polityka „antymonopolowa” licencjonuje i reguluje wejścia wielkich firm do sektorów, gdzie typowe są małe fabryki, farmy i sklepy<sup>6</sup>. Stosunki produkcji (*industrial relations*) w tym okresie wyróżniają się względną pewnością i trwałością zatrudnienia, zrównoważonym układem między pracą i kapitałem, silnymi związkami zawodowymi i wysokimi podatkami dochodowymi oraz stabilnością walut, gwarantowaną dzięki powiązaniu walut narodowych z dolarem, a dolara ze złotem.

Opisywane zjawiska świadczą o tym, że w krajach zachodnioeuropejskich i w Stanach Zjednoczonych kapitalizm przechodzi kolejne rekonfiguracje. Dzieło K. Polanyi'ego *Wielka transformacja* prowadzi do ich źródeł – do wielkiej transformacji w siódmej dekadzie XIX wieku. Oto jak autor opisuje sytuację w poprzedzających ją dekadach: „(...) zysk i dochód czerpane z wymiany nigdy przedtem nie

<sup>6</sup> Koncentracja w strukturach korporacyjnych jednak postępuje – mimo polityki antymonopolowej. Owa żywotna skłonność kapitalizmu znajduje odbicie w dziełach innych wybitnych ekonomistów. Poglądy na ten temat są bardzo wyraziste w wypowiedziach J.K. Galbraitha [1992].



odgrywały tak ważnej roli w gospodarce” [Polanyi, 2010, s. 53]. Masowość produkcji i wysoki koszt wytwarzających ją maszyn podniosły rangę możliwości zbytu i wymiany, a „wraz z ustanowieniem międzynarodowego systemu waluty złotej wprowadzono w życie najbardziej ambitny projekt rynkowy w historii, zakładający absolutną niezależność rynków od władz państwowych” [Polanyi, 2010, s. 258]. Jeszcze do lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku utrzymywały się pozostałości dziewiętnastowiecznego liberalnego ładu. Analiza Polanyi’ego odsłania stopniową erozję leseferystycznego układu instytucjonalnego, aby wesprzeć tezę, że idea samoregulującego się rynku jest utopią, bowiem „taka konstrukcja nie mogła (...) istnieć przez dłuższy czas, nie unicestwiając jednocześnie ludzkich i przyrodniczych podstaw istnienia społeczeństwa” [Polanyi, 2010, s. 4]. Zagrożenie wynikało z tego, że rynkowe stosunki objęły także dobra szczególne, niewralgiczne, to jest pracę, ziemię i pieniądz. Ponieważ rynki tych „fikcyjnych” towarów groziły zniszczeniem społeczeństwa, „podejmowało ono działania ochronne mające zapobiegać ich tworzeniu albo – jeżeli już istniały – ingerować w ich swobodne funkcjonowanie” [Polanyi, 2010, s. 239]. Agentem społeczeństwa stało się państwo. Odpowiednie ustawodawstwo oraz interwencjonizm oznaczały przeciwstawienie zasadzie samoregulującego się rynku zasady ochrony społeczeństwa. Polanyi przedstawia ten proces pod nazwą „dwutorowego ruchu” (double movement), który w rozwoju gospodarczo-społecznym działa niczym system immunologiczny organizmu [Polanyi, 2010, s. 156]. Polanyi odnotowuje objawy wylączenia „fikcyjnych towarów” z rynku w XX wieku [Polanyi, 2010, s. 297-298] i przewiduje przełom: „System rynkowy przestanie się sam regulować, nawet co do zasady, ponieważ nie będzie obejmował pracy, ziemi i pieniądza” [Polanyi, 2010, s. 297]. Rzeczywistą wolność gwarantuje taki system, w którym praca nie jest towarem, a czas wolny od pracy i bezpieczeństwo nie jest udziałem wybranych (zamożnych) członków społeczeństwa [Polanyi, 2010, s. 305]. Wolność i bezpieczeństwo dla wszystkich zagwarantować może jedynie regulacja i kontrola ze strony państwa<sup>7</sup> [Polanyi, 2010, s. 303]. Zgodnie z narracją „dwutorowego ruchu” w XIX wieku siły rynku stopniowo wylały się z okowów polityki (*dis-embedding*); ten proces z czasem spowodował społeczne protesty, głównie ze strony zorganizowanych reprezentacji pracobiorców; napór na polityków prowadził do nowych regulacji, kompromisu (niejednokrotnie z udziałem zorganizowanych pracodawców) i ponownego wbudowania aktywności gospodarczej w ramy społeczne (*re-embedding*). Trójstronna korporatystyczna reprezentacja interesów została odbudowana w niektórych wysokorozwiniętych krajach kapitalistycznych po II wojnie światowej (neo-korporatyzm), co zdawało się potwierdzać tezę Polanyi’ego, że dokonała się naprawę wielka transformacja kapitalizmu. Okres 100 lat, począwszy od 1870 r., niektórzy skłonni są uważać za czas „zorganizowanej nowoczesności (organised modernity)” [Magnusson, Strath, 2016 s. 136].

<sup>7</sup> Krytyczna ocena ortodoksyjnego liberalizmu Polanyi’ego kształtowała się w opozycji do poglądów Misesa i Hayeka [Polanyi, 2010, wprowadzenie F. Blocka, XXII].

Rozliczne „szoki”, które dotknęły najwyżej rozwinięte gospodarki kapitalistyczne w latach siedemdziesiątych XX wieku, spowodowały kolejny przełom. Nowa konfiguracja bywa nazywana przez niektórych myślicieli postindustrializmem, przez innych – ponowoczesnością [Bauman, 2013]. W ten sposób oznacza się schyłek intensywnej industrializacji, której doświadczyły nie tylko rozwinięte gospodarki kapitalistyczne, ale po II wojnie światowej także peryferyjne kraje „doganiające” [Leszczyński, 2013]. Industrializacji, która związana była z wiarą w postęp – nie tylko technologiczny, ale i społeczny (modernizm, modernity).

W języku ekonomistów końcowe dekady XX i początek XXI wieku często określa słowo „neoliberalizm”, które przyjęło się – jak sądzę – między innymi z tego względu, że przypomina leseferystyczną konfigurację z poprzedniego przełomu wieków. Istotną cechą współczesności jest liberalizacja przepływu kapitału ponad granicami, ochrona inwestycji – głównie zagranicznych i budowa korzystnej dla nich infrastruktury. W związku z tym mówi się o drugiej fali globalizacji [Ingham, 2011]. Jak komentują Magnusson i Strath [2016, s. 124], jest to zarazem odwrót od idei solidarności, która zdawała się zyskiwać na znaczeniu po roku 1870. W zamian dynamiczny wzrost nowo zglobalizowanej gospodarki, uwolnionej z okowów nałożonych przez państwo po pierwszej fali globalizacji, ma według neoliberalnej doktryny tworzyć możliwości zatrudnienia i reintegrować wykluczonych z rynku pracy.

Na znaczeniu zyskuje nie tylko eksport kapitału, który służy przedsięwzięciom produkcyjnym i umożliwia korporacjom budowanie sieci opartych na zleceniu produkcji (*out-sourcing*). Rośnie również znaczenie inwestycji finansowych jako źródła dochodu. Zakupy nie tyle towarów i komponentów do produkcji, co akcji innych korporacji i papierów dłużnych pobudzają koncentrację bogactwa i akumulację aktywów w strukturach korporacyjnych. Korporacje niefinansowe w coraz większym zakresie zarabiają na inwestycjach w aktywa finansowe [Krippner, 2005, 2011]. W związku z tym, na niespotykaną skalę rosną obroty i dochody pośredników na rynkach finansowych. Zjawiska te określa nowy termin „finansjeryzacja” (financialization). U ich podłoża leży problem nadwyżki „wolnego” kapitału, który szuka coraz to nowych zastosowań za pośrednictwem rynków finansowych, na co w ostatnich dekadach XX wieku zwracali uwagę między innymi H. Minsky<sup>8</sup>, Ch.P. Kindleberger i inni. Liberalizacja międzynarodowych przepływów kapitału, w połączeniu z liberalizacją transakcji na wewnętrznych rynkach finansowych, sprzyja koncentracji aktywów pod jednym zarządem i powstawaniu quasi-monopoli nie tylko w przemyśle, ale również w szeregu dziedzin gospodarczej aktywności dotąd nie „skolonizowanych” (korporacje w rolnictwie, w sprywatyzowanej telekomunikacji, w sektorze technologii informatycznych IT itp.).

Końcowe dekady XX i początek XXI wieku Magnusson i Strath [2016] nazywają czasem F.A. von Hayeka. Do tego konieczna jest wolta, bowiem dorobek tego wybitnego myśliciela, który mógłby mieć znaczenie dla interpretacji współczesnego

---

<sup>8</sup> Analizy Minsky’ego słusznie wiążą te zjawiska z przedwojennym kapitalizmem i procesami, które doprowadziły do Wielkiej Depresji. Według opracowania uznanego amerykańskiego Levy Institute wówczas kierowali na nie uwagę R. Hilferding, Th. Veblen i J.M. Keynes [Wray 2011].

nam kapitalizmu, powstał głównie w środkowych dekadach XX wieku. Myśl Hayeka służyła konserwacji intelektualnych podstaw liberalizmu gospodarczego, którymi zachwiały pierwsza wojna światowa, rewolucja w Rosji oraz atrakcyjność idei socjalistycznych. Niemniej do przywołania niektórych jego poglądów w tym miejscu artykułu upoważniają co najmniej dwa względy. Przede wszystkim to, że formowały się one pod wpływem aktywnej obserwacji realnych gospodarek, wyostrejzonej historycznymi wyzwaniem wspomnianymi wcześniej<sup>9</sup>. Drugim głównym powodem jest spektakularny dowód uznania, jakim była nagroda im. Nobla przyznana Hayekowi, w 1974 r. Faktycznie, uważa się, że idee Hayeka, a także jego mistrza L. von Misesa i ich „neo-austriackich” następców posłużyły – często nie bezpośrednio – neoliberalnej doktrynie, tworząc raczej niespójny zlepek z teorią amerykańskiej szkoły monetarystów. O samej doktrynie powiemy tylko tyle, że jest to zestaw idei o silnym przesłaniu. Zdaniem krytyków neoliberalizmu, idee te nie tworzą systemu, lecz raczej służą do racjonalizacji aktualnych okoliczności i bieżącej polityki. Przez media, polityków i ekonomistów są propagowane w połączeniu z popularnym, masowym rozumieniem wartości takich jak wolność osobista, konkurencyjność, demokracja [Bayliss i in., 2015, s. 5]. W polityce gospodarczej neoliberalizm generalnie osłania wielki przemysł i wielkie finanse, chroni raczej wartość pieniądza niż zatrudnienie, jest niechętny związkom zawodowym i skłonny do prywatyzowania usług publicznych i ubezpieczeń społecznych [Magnusson, Strath, 2016, s. 111; Chang, 2011, s. 60].

Przeprowadzanie analogii między neoliberalizmem i poglądami Hayeka wydaje się zadaniem nazbyt ryzykownym. Tutaj chcę jedynie zwrócić uwagę na to, że jego filozofia społeczna tworzyła odpowiedni intelektualny klimat dla kierunku zmian naznaczonych wyżej. Według Hayeka kapitalizm to dominacja porządku wytwarzanego w ramach wzajemnych oddziaływań wolnych, suwerennych jednostek. W ich wyniku rodzi się cicha wiedza (tacit knowledge), którą ludzie odkrywają na rynku przez nieustanne dostosowania i spontaniczną selekcję. Rynek zbiera rozproszone informacje, których jednostka nie zna w całości do końca, i za pomocą cen ukazuje ograniczenia i możliwości racjonalnego wyboru. Aby jednak taki „ład działania” (*Handelnsordnung*) się tworzył, ceny muszą być dobrymi nośnikami informacji; do tego z kolei wszystkich uczestników musi obowiązywać zasada wolnej konkurencji [Kostro, 2001]. Zgodnie z tą wizją porządek w działaniach milionów ludzi to rodzaj „samoorganizacji społeczeństwa w trakcie wymiany” [Szulczewski, 2017]. Polityka gospodarcza, dzięki poznaniu reguł wylaniających się ze spontanicznego porządku, może je utrwać w postaci reguł prawnych, tworząc innego rodzaju porządek kreowany świadomie przez państwo, oparty na demokratycznej bądź autorytarnej legitymacji<sup>10</sup>. Zadanie państwa polega na ograniczeniu „wolności do” za pomocą

<sup>9</sup> Pamiętny jest udział Hayeka w powojennej dyskusji z O. Lange „ile państwa, ile rynku”, w której zabierali głos również inni znakomici ekonomiści, między innymi L. von Mises.

<sup>10</sup> L. Magnusson i B. Strath zwracają uwagę, że wiara Hayeka w indywidualną aktywność na rynku faktycznie obywatela się bez demokratycznej polityki i bez demokratycznych reguł. Rynek był rodzajem „samogrającego pianina” i to, jak powinien grać, należało pozostawić decyzji (ekonomicznych)

przejrzystych reguł postępowania i zarazem na zagwarantowaniu każdej jednostce prywatnej sfery spontanicznego działania, której ani państwu, ani żadnej innej władzy nie wolno naruszać, chyba że zostanie zagrożona sfera prywatności innych [Kostro, 1997, s. 53]. Państwo odpowiedzialne jest za „ramy prawne w celu spowodowania, by konkurencja była tak efektywna i dobroczynna, jak to tylko możliwe”, a także powinno egzekwować ich przestrzeganie [Hayek, 1998, s. 125]. Natomiast „rząd ograniczony” nie ma uprawnień do swobodnego określania zakresu swojej władzy. Jego zadaniem jest nie tyle ustanawianie określonego porządku, co wymuszanie przestrzegania praw generalnych, w obrębie których chronione są fundamentalne wartości, mianowicie własność prywatna, wolność jednostki oraz prawo do życia i pokoju [Kostro, 2001, s. 144-145].

Odnosnie do państw realnie funkcjonujących, Hayek, podobnie jak Eucken, nie miał złudzeń. Według niego, zagrożeniem dla naturalnego porządku może być zarówno państwo totalitarne jak państwo podatne na partykularne interesy. Ostrzeżenie przed skutkami socjalizmu i totalitaryzmu odpowiednio w wariantach rosyjskim i niemieckim z lat trzydziestych zawarł w studium *Der Weg in die Knechtschaft* z 1943 r. Jednak również demokratyczne państwo łamie rządy prawa<sup>11</sup>, czyli nadużywa danej mu władzy. „Kupując” grupy interesu, stwarza notoryczną presję inflacyjną, a przez to – psuje sygnały cenowe i łamie zasadę konkurencji, które są podstawą kształtowania spontanicznego porządku i otwartego społeczeństwa. Zorganizowane interesy w gospodarce (w tym: formy władzy gospodarczej w biznesie), wobec których państwo nie jest bezstronne, ograniczają wolność innych uczestników życia gospodarczego.

Szczególne zagrożenie dla naturalnego porządku stanowi tzw. państwo dobrobytu. Niemożliwe jest sprecyzowanie celu sprawiedliwości społecznej. Rząd, pragnący działać na rzecz takiego celu, ingeruje natomiast w procesy rynkowe i staje się podatny na naciski różnych rywalizujących grup interesu. Fundamentalna zasada wolnego wyboru zostaje naruszona, co prowadzić będzie do ustroju totalitarnego i zniewolenia [Hayek, 2005]. Z tych względów Hayek odrzuca zasadność redystrybucji dochodów w imię tzw. sprawiedliwości dystrybucyjnej. Za jedynie sprawiedliwą uznaje formalną równość szans konkurowania na rynku. Sprawiedliwości stanie się zadość, jeśli wszystkim członkom danego społeczeństwa dane będą: osobista wolność i równość wobec prawa, jeśli wymogi dotrzymywania kontraktów i prawa własności zostaną zachowane. Wówczas dobrobyt stanie się udziałem wszystkich, „wszystkie łodzie zostaną podniesione”, a nowe szanse, tworzone ciągle dzięki liberalizacji i odpowiednio wykorzystane, doprowadzą w długim okresie do zwiększenia

---

ekspertów. Z perspektywy Hayeka demokracja rozumiana jako proces negocjacji mających na celu mediację różnych opinii i interesów, stawała się czymś niebezpiecznym [Magnusson, Strath, 2016, s. 139].

<sup>11</sup> Państwo we wszystkich swych działaniach podlega tym samym prawom co obywatele i zobowiązane jest ich przestrzegać. Koncepcja rządów prawa, przyznając państwu wyłączność na stosowanie przymusu w ściśle określonych okolicznościach, poza tym pozbawia go tej wyłączności; mimo że reguły gry w dużej mierze ustala państwo, nie może swojej władzy wykorzystywać po to, by dyskryminować inne podmioty [Kostro, 2001, s. 147].

politycznej i kulturowej spójności<sup>12</sup>. Filozoficzno-ekonomiczna wizja spontanicznego ładu, uwarunkowanego porządkiem konkurencyjnym, przesądzała też stosunek Hayeka do monopolu. Nie ulega wątpliwości, że był on niechętny zarówno w odniesieniu do monopolu państwowego, jak i monopolu korporacyjnego. W pierwszej sprawie Hayek pisał w „Konstytucji wolności”: „Samo uznanie, że istnieją potrzeby, których rynek nie zaspokaja, nie powinno przemawiać za tym, aby państwo było jedyną agencją uprawnioną do podejmowania zadań, które nie są opłacalne; nie powinno tu być żadnego monopolu, lecz jak najwięcej niezależnych ośrodków, które się tymi potrzebami zajmują” [Kostro, 2001, s. 148]. Ten postulat odnieść można nie tylko do ekonomicznego zaangażowania państwa w formie monopolistycznych przedsiębiorstw państwowych. Wydaje się on mieć zastosowanie również do potrzeb społecznych w sensie decentralizacji publicznych systemów zabezpieczeń społecznych, które legitymizowały państwo dobrobytu. W drugiej kwestii Hayek przesuwają się z pozycji rzeczowego krytyka rozwiązań instytucjonalnych, sprzyjających praktykom monopolistycznym ku uznaniu bezsilności polityki antymonopolowej. Mianowicie, w publikacji wydanej bezpośrednio po II wojnie Hayek wskazywał te prawa własności, które przyczyniły się do rozrostu „monopoli korporacyjnych” [Hayek, 1998, s. 129-132]. Natomiast w późniejszej *Konstytucji wolności* można znaleźć pogląd, że wprowadzenie „monopol jest z pewnością niepożądany” z powodu utrudnień „w dostępie do jakiejś branży przemysłu lub handlu”, ale wyposażenie państwa w uprawnienia do jego zwalczania prowadzi jedynie do mnożenia tych utrudnień [Hayek, 2011, s. 262-263]. Innymi słowy, państwa nie tylko okazały się nieskuteczne w powściągnięciu koncentracji siły ekonomicznej, ale, co gorsza, koszty prowadzonej przez nie polityki antymonopolowej przewyższają straty społeczne spowodowane funkcjonowaniem monopolu.

#### 4. Podsumowanie

Wydaje się, że ekonomia kapitalizmu wymaga umiejętności nie mniejszych niż umiejętności konieczne w głównym nurcie teorii ekonomii. Nie o opanowanie narzędzi matematycznych warunkujących dostęp do teorii i uprawianie teorii tu chodzi, lecz o umiejętności łączenia wiedzy o społeczeństwie w konstrukty i wizje, które mogą przybliżyć nas do zrozumienia sensu porządku i zagrożeń w gospodarczej aktywności ludzi. Wnikliwi obserwatorzy kapitalizmu, do których odwoływał się artykuł, mieli wszechstronne wykształcenie. Eucken studiował historię, politologię, ekonomię i prawo, Polanyi – prawo i filozofię, Hayek był ekonomistą, prawnikiem i adeptem nauk politycznych. Być może ekonomiści częściej powinni nawiązywać współpracę z socjologami, politologami, prawnikami i historykami, a mniej koncentrować się na zakresowaniu granic tożsamości ekonomii?

---

<sup>12</sup> Zdaniem Magnussona i Strath’a [2016] kilka dekad panowania tej narracji nad wieloma umysłami z pewnością ma związek z obniżeniem solidarności społecznej.

Ekonomia kapitalizmu wymaga nie tylko umiejętności, ale też – uwagi. I to nie wyłącznie ze względu na brzydką cechę kapitalizmu, jaką są załamania aktywności produkcyjnej i ufności w aktywa finansowe oraz pośredników finansowych, które powodują dramatyczne straty w sensie materialnym i ludzkim. Kapitalizm to niezwykle zmienny fenomen, który nie daje się zamknąć raz w dostatecznie ogólnym modelu. Z tego powodu wymaga nieustannej czujności. W tej „grze” profesjonalistów z kapitalizmem chodzi o wysoką stawkę. Ci, którzy jak Eucken i Hayek wierzą, że to porządek społeczny przynoszący wartość przez nich cenioną najbardziej – osobistą wolność, zdają sobie sprawę, że ciągle trzeba poszukiwać rozwiązań, które ochronią kapitalizm przed nim samym. Problem ma wymiar inny niż tak zwane cykliczne kryzysy, bo wiąże się z wbudowaną w kapitalizm władzą – władzą państwa i siłą „grup dominujących”, czyli „władzą korporacyjną”. Władza daje wpływ i kontrolę, o której tak dobitnie wyraził się Hayek: „Kontrola gospodarki nie jest zwykłym kontrolowaniem części ludzkiego życia, które można oddzielać od reszty; jest to kontrola środków realizacji wszystkich naszych celów”. Z kolei inni, na przykład K. Polanyi czy współcześnie Z. Bauman, zagrożenie widzą w tendencji „samoorganizującego się rynku” do utowarowienia wszystkich aspektów życia i przeliczenia standardu życiowego na obfitość dóbr, de facto, konsumpcji. Z tej perspektywy stawia się kwestię barier, które powstrzymałyby „gospodarkę zarobkową”, istotę kapitalizmu i pytania o granice ekspansji. Wagę poszukiwania odpowiedzi na nie dobrze oddają myśli sformułowane przez Baumana: „Nabiera dziś intensywności i rozpowszechnienia przeświadczenie, że nieskończonego wzrostu gospodarczego i postępu nie da się osiągnąć na planetarną skalę (...)”. Eksterioryzacja kosztów i życie na kredyt muszą „prowadzić, i to w bliskiej przyszłości, do zbrojnych konfliktów nowego zgoła typu. Jak to ujął H. Weltzer, autor studium prognostycznego nadciągających „wojen klimatycznych”: w obecnym stuleciu ludzie będą zabijani nie z przyczyny antagonizmów ideologicznych jak w wieku poprzednim, ale z tego powodu, że jedni korzystają z zasobów, których drudzy pożądamy (...)” [Bauman, 2013, s. 14-15]. Czy to wystarczy, by wysiłek poznawczy ekonomistów skierować w większym stopniu na kapitalizm?

### Literatura

- Bauman Z., 2013, *Przedmowa*, [w:] *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943-1980*, Leszczyński A., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Bayliss K., Fine B., Robertson M., Saad-Filho A., 2015, *Thirteen Things You Need to Know about Neoliberalism*, referat na konferencji “Impacts of Financialization on Society, Environment and Economy”, FESSUD Annual Conference, 14-17.10, Lizbona.
- Braudel F., 2013, *Dynamika kapitalizmu*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Chang H.-J., 2011, *23 Things They Don't Tell You about Capitalism*, Penguin Books, London.

- Encyklopedia PWN: hasło *kapitalizm*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kapitalizm;3920039.html> [data wejścia: 4 września 2017].
- Eucken W., 2005, *Podstawy polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań
- Galbraith J.K., 1992, *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, PWE, Warszawa.
- Hayek F., 1998, *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, Znak, Kraków.
- Hayek F., 2005, *Droga do zniewolenia*, Arcana, Kraków.
- Hayek F., 2011, *Konstytucja wolności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hodgson G.M., 2001, *The evolution of capitalism from the perspective of institutional and evolutionary economics*, [w:] *Capitalism in Evolution Global Contentions – East and West*, Hodgson M.G., Itoh M., Yokokawa N. (red.), Edward Elgar Publishing Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA.
- Hodgson G.M., 2015, *Conceptualizing Capitalism: Institutions, Evolution, Future*, University of Chicago Press, Chicago.
- Ingham G., 2011, *Kapitalizm*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Kassner M., 2017, *Gospodarka jako zinstytucjonalizowany proces. Instytucjonalizm Karla Polanyiego i jego etyczne konsekwencje*, „Annales. Etyka w Życiu Gospodarczym”, vol. 20, nr 2, s. 45-61.
- Klementewicz T., 2016, *Świat urządzony według potrzeb korporacji*, wywiad Krzysztofa Pilawskiego, „Przegląd”, 1-7.02.
- Kostro K., 1997, *Ekonomiczna aktywność państwa w teorii Friedricha Augusta von Hayeka*, „Ekonomista”, nr 1.
- Kostro K., 2001, *Hayek kontra socjalizm. Debata socjalistyczna a rozwój teorii społeczno-ekonomicznych Friedricha Augusta von Hayeka*, Wydawnictwo DiG, Warszawa
- Krippner G.R., 2005, *The financialization of the American economy*, “Socio-Economic Review”, vol. 3(2), pp. 173-208.
- Krippner G.R., 2011, *The Political Origins of the Rise of Finance*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, London, England.
- Leszczyński A., 2013, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943-1980*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Magnusson L., Strath B., 2016, *A Brief History of Political Economy. Tales of Marx, Keynes and Hayek*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK; Northampton, MA, USA.
- Miszewski M., 2018, *Aksjologiczne podstawy kapitalizmu i pojęcie ładu instytucjonalnego*, [w:] *Zrozumieć kapitalizm. Podejście ewolucyjno-instytucjonalne*, Ząbkowicz A., Miszewski M., Chmielnicki P., Czech S. (red.), Forum Myśli Instytucjonalnej, Sosnowiec-Kraków.
- Polanyi K., 1957, *The Economy as Instituted Process*, [w:] *Trade and Market in Early Empires. Economies in History and Theory*, Polanyi K., Arensberg C.M., Pearson H.W. (ed.), The Free Press, Glencoe, Illinois.
- Polanyi K., 2010, *Wielka transformacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Smith A., 2015, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 1 i 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Streeck W., 2009, *Re-Forming Capitalism. Institutional Change in the German Political Economy*, Oxford University Press, Oxford.

- Streeck W., 2012, *How to Study Contemporary Capitalism?*, "European Journal of Sociology", vol. 53, iss. 1, pp. 1-28, DOI: 10.1017/S000397561200001X.
- Streeck W., 2014, *Buying Time: The Delayed Crisis of Democratic Capitalism*, translated by Patrick Camiller, Verso Books, New York.
- Szulczewski G., 2017, *Spółeczny charakter ekonomii w ujęciu F.A. Hayeka*, [w:] *Świat pracy: instytucje i wartości*, Gardawski J., Towalski R. (red.), Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- The New Encyclopaedia Britannica 1991, vol. 2, Micropaedia, (15th edition)*, Encyclopaedia Britannica, Inc., Chicago.
- Wallerstein I., 2004, *World-systems Analysis*, Duke University Press, Durham and London.
- Weber M., 2002, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wilkin J., 2016, *Instytucjonalne i kulturowe podstany gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Wray L.R., 2011, *Minsky's Money Manager Capitalism and the Global Financial Crisis*, Levy Economics Institute of Bard College, Working Paper no. 661.